

# Puszka, Alicja

---

## "Szkoly sióstr Nazaretanek w okresie Polski Ludowej", Barbara Gromada, Lublin 2000 : [recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 41, 271-274

---

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



były to wyjątki od reguły, lecz alternatywne zachowania polityczne (s. 289).

Jak napisał Norman Naimark, jeden z recenzentów, zastosowana w monografii metoda porównawcza funkcjonuje doskonale. W podzielonej na trzy części pracy składającej się z trzynastu rozdziałów, najwięcej bo aż siedem poświęconych zostało analizie środowiska profesorskiego w trzech krajach (część środkowa monografii za tytułowana: Spuścizna dawnej profesury). Część pierwsza poświęcona jest ogólnym kwestiom związanym z sowietyzacją, zaś część trzecia i ostatnia środowisku studenckiemu.

Niewątpliwie najlepsze fragmenty książki dotyczą właśnie procesów zachodzących w środowisku profesorskim. Wiedza Autora dotycząca polskiego środowiska naukowego jest imponująca. Jak można sądzić równie gruntowna jest znajomość realiów czeskich i niemieckich. Proporcje tekstu poświęconego trzem krajom są zachowane, choć stosunkowo największe miejsca poświęcił Autor sytuacji w Polsce. Wydaje się jednak, że wyczulenie Autora na poszukiwanie odrębności w procesach zachodzących w środowiskach akademickich poszczególnych krajów „realnego socjalizmu” powoduje, że nieco w cieniu pozostają wspólne i równoległe w czasie procesy zachodzące w całym bloku sowieckim, a będące przede wszystkim odbiciem tego co działo się wówczas w ZSRR.

Z drugiej strony trzeba przyznać rację Autorowi, że uniwersytety i środowisko akademickie nie leżały w kręgu bezpośredniego zainteresowania „doradców” sowieckich, z wyjątkiem Wschodnich Niemiec. Natomiast w kręgu ich zainteresowań pozostawały administracja zajmująca się kwestiami bezpieczeństwa publicznego i wojsko. Tam też roilo się od sowieckich i kryptosowieckich urzędników i „doradców”.

Indoktrynacja polityczna środowiska akademickiego była ogromna, zwłaszcza po roku

1948 i dotyczyło to nie tylko Czech, Niemiec Wschodnich, ale także Polski. Również polska, jak uważa Autor, dość niezależna profesura zmuszona była brać w tym udział. Wpływało to, jak można sądzić, nie tylko z przesłanek politycznych, czasem patriotycznych, ale także ze względów finansowych. Szczegółowiej na ten temat pisałem w rozdziale zamykającym część pierwszą tomu piątego *Historii nauki polskiej* (1992).

Wśród drobniejszych kwestii warto przypomnieć, że początki tajnego nauczania w okresie okupacji nie były związane z Warszawą, ale z Wilnem pod okupacją sowiecką i rządami litewskimi (s. 84 i nn.; Por. *Materiały dotyczące tajnego nauczania w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1939–1946*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1993, nr 4, s. 71–118; *Alma Mater Vilnensis Clandestina (1939–1945)*, „Lithuania” 1994, z. 4, s. 104–119). Zupełnie drobnymi błędami Autora są na przykład: „hiperpoprawność” polonistyczna przy nazwisku Włodzimierza Michajłowa (nie: Michajłowa; s. 235–236), czy „studium przygotowawcze” (s. 232). Ogólnie trzeba jednak stwierdzić, że praca napisana została perfekcyjnie również od strony polonistycznej.

Monografię swą John Connelly kończy następującym stwierdzeniem: zadaniem historii porównawczej jest nie narzucanie ocen, lecz raczej objaśnianie wolności jaka istniała choć nie była dostrzegana. Przypadkowo może to ośmielić nas aby kultywować w nas samych rzeczy, które najpierw dostrzeżemy u innych. Wybitna monografia Johna Connelleyego, również z tego względu, warta byłaby przekładu na język polski.

Leszek Zasztowt

Barbara Gromada, *Szkoły sióstr Nazaretanek w okresie Polski Ludowej*. Towarzystwo Naukowe KUL. Źródła i monografie nr 198. Prace z historii szkolnictwa w Polsce. T. 3. Pod red. S. Litaka, Lublin 2000, ss. 458, nlb. 10.

Książka poświęcona jest prywatnemu szkolnictwu zakonnemu, a mianowicie działalności dydaktyczno-wychowawczej prowadzonej w szkołach zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Problematyka książki obejmuje lata 1944–1962. Okres ten w historii Polski

charakteryzuje się ostrym konfliktem pomiędzy władzami partyjno-rządowymi a Kościołem katolickim. W okresie powojennym władze dążyły do zapewnienia sobie monopolistycznej pozycji w systemie oświatowym.

Praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym autorka omawia sytuację całego szkolnictwa prywatnego w Polsce, politykę władz państwowych w stosunku do szkół katolickich, ich odbudowę po 1944 roku, okres „szturmu ideologicznego” w latach 1948–55 i likwidację szkolnictwa zakonnego w latach 1956–62.

W pierwszych latach powojennych nastąpił żywiołowy rozwój szkolnictwa zakonnego licealnego. Do 1947 r. powstało ponad 60 średnich szkół katolickich. Prowadziły je zgromadzenia żeńskie (32) i męskie (24) oraz kurie biskupie (7). Natomiast w roku szkolnym 1947/48 prywatnych szkół katolickich powszechnych było (31) szkół, (26) z nich prowadziły zakony żeńskie, a (5) męskie. Ponadto zgromadzeniem żeńskim udało się otworzyć około 60 szkół zawodowych. Jedną z przyczyn, dla których władze aprobowały w pierwszych latach powojennych istnienie szkół katolickich, była niemożność zaspokojenia przez państwo potrzeb w dziedzinie oświaty oraz względu propagandowe. Przykładem może być Warszawa, gdzie w roku szkolnym 1945/46 około 20 tysięcy dzieci nie mogło się uczyć z powodu braku miejsc w szkole. Po 1947 r. władze państwowe przystąpiły stopniowo do likwidacji szkolnictwa prywatnego. W roku szkolnym 1947/48 zlikwidowano 20 szkół średnich w tym 9 zakonnych i 52 szkoły prywatne podstawowe w tym 32 zakonne. W kolejnym roku szkolnym, np. w Lublinie zamknięto wszystkie szkoły prywatne w liczbie 27, w tym 5 zakonnych. Pomimo podpisania *Porozumienia* w kwietniu 1950 r. między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Kościołem, gwarantującym Kościołowi prawo działalności duszpasterskiej i nauczycielskiej, polityka antykościelna państwa przybrała bardziej zintensyfikowany charakter.

Początek lat sześćdziesiątych to likwidacja szkół zakonnych. Procedury likwidacyjne były podobne dla wszystkich typów szkół. Na początku stycznia 1960 roku minister wydał rozporządzenie, na mocy którego nadawanie uprawnień państwowych szkołom prywatnym leżało w gestii kuratorów. W roku szkolnym 1959/60 na 15 szkół średnich prowadzonych przez zakony nie przyznano tych uprawnień siedmiu. Później w szkołach typowanych do likwidacji często najpierw następowała seria wizytacji, które negatywnie oceniały różne aspekty pracy szkół katolickich, zwłaszcza brak zaangażowania ideologicznego. Stawało się to

pretekstem ich zamknięcia, choć pod względem nauczania, zdaniem wizytatorów „dorównywały one najlepszym szkołom państwowym”. Podejmowano także próby oddolnej ich likwidacji przez sprowokowanie samoistnego odpływu z nich młodzieży. Nie pozwalano na rekrutację do klas pierwszych. Szantażowano rodziców, aby zabierali dzieci ze szkół zakonnych, a także nauczycieli świeckich pracujących równocześnie w szkołach państwowych. W sumie po 1962 r. w skali kraju szkół katolickich zostało zaledwie kilka, co może niezbyt precyzyjnie pokazuje mapa na stronie 105.

Organizacji szkolnictwa nazaretańskiego poświęcony jest rozdział drugi. Warto przypomnieć, że w roku szkolnym 1938/39 zgromadzenie prowadziło 7 gimnazjów i liceów, jedno gimnazjum krawieckie, 9 szkół powszechnych, 12 internatów i 7 przedszkoli (Mapa nr 4). Po wojnie siostram udało się uruchomić 8 szkół kształcącym dzieci i młodzież na poziomie podstawowym, średnim i zawodowym. Szkoły te systematycznie zamykano, podobnie jak szkoły pozostałych zgromadzeń zakonnych, a całe ich zaplecze lokalowe i dydaktyczne, stawało się własnością państwa. W latach 1952–62 zlikwidowano prawie wszystkie szkoły nazaretańskie. Po roku 1962 pozostała tylko jedna – Liceum Ogólnokształcące w Warszawie, które przez cały okres istnienia było w rozmaity sposób szykanowane. Władze przejęły część budynku, zagospodarowanie przedstawiało się więc dość specyficznie: na parterze znajdowała się jadalnia internacka, szatnia i kilka pokoi mieszkalnych, piętro I i II wydział zdrowia, a na III i IV liceum z internatem. Charakterystyczna była specyfika placówki zdrowia w gmachu szkoły. Początkowo były to specjalistyczne przychodnie m.in. przeciwgruźlicze i weneryczne, a później ośrodki leczenia nerwic u młodzieży i leczenia odwykowego. Stosowane tam często metody psychoterapeutyczne, polegające na głośnych zabawach i muzyce do godzin rannych uniemożliwiały pracę i odpoczynek pozostałych mieszkańców.

W rozdziale trzecim autorka omawia zagadnienia związane z ustrojem wewnętrznym szkół. Właścicielem każdej szkoły zakonnej było odpowiednie zgromadzenie zakonne. Uprawnienia nadzorcze w stosunku do szkoły posiadała każdorazowa przełożona lokalnej wspólnoty zakonnej, reprezentująca zgromadzenie wobec władzy świeckiej i kościelnej.

Siostry: przełożona i dyrektorka należały do osób bezpośrednio zarządzających szkołą.

W Polsce są dwie prowincje tego zgromadzenia: warszawska i krakowska, obie podlegają zarządowi generalnemu w Rzymie.

Kierowanie szkołą katolicką w tamtych latach umacniania się władzy komunistycznej i laicyzacji było sprawą bardzo trudną. Kandydatki na stanowisko dyrektorskie mianowała siostra prowincjonalna. W roku szkolnym 1945/46 władze oświatowe wyraziły zgodę, aby siostry zakonne pełniły funkcje dyrektorskie. Takimi zasłużonymi siostrami dyrektorkami w tamtych latach były np. s. Helena Niewiarowska dyrektorka liceum kaliskiego i częstochowskiego, oraz s. Zofia Strzałkowska dyrektorka gimnazjum i liceum w Kielcach a później w Warszawie. W niektórych szkołach kuratoria wyrażały zgodę na kierowanie szkołą tylko przez dyrektorki świeckie, tak było w wypadku gimnazjum i liceum w Kielcach, gdzie w latach 1947–60 kierowała szkołą dr Anna Szykuła.

Pomimo prób ingerencji w wewnętrzne życie szkół, wszystkie szkoły sióstr nazaretanek miały dobre dyrektorki o wysokim poziomie intelektualnym i moralnym. Siostry dyrektorki były absolwentkami renomowanych uczelni: Uniwersytetu Warszawskiego i Jagiellońskiego. Grona pedagogiczne poszczególnych szkół były dosyć zróżnicowane i składały się z nauczycieli świeckich, sióstr zakonnych oraz księży prefektów. Nazaretańska tradycja wychowawcza zakładała obecność w każdej szkole obok nauczycieli świeckich także odpowiedniej liczby nauczycielek zakonnych. Z czasem zaczęło brakować wykształconych sióstr, ponieważ pojawiły się takie trudności, między innymi przez zakaz przyjmowania osób duchownych na uczelnie świeckie.

W większości placówek pracowało 4–5 sióstr, jedynie w liceum warszawskim pracowało 2–3 siostry, a w niektórych latach, oprócz dyrektorki nie było ani jednej nazaretanki. Po likwidacji szkół część sióstr w latach sześćdziesiątych przeszła do Warszawy.

Stałym zjawiskiem okresu powojennego występującym w szkolnictwie państwowym były duże niedobory kadrowe oraz brak odpowiedniego wykształcenia nauczycieli, w szkolnictwie zakonnym sytuacja ta była jednak nienajgorsza. Według danych Ministerstwa Oświaty z 1959 roku na 297 nauczycieli pracujących w liceach zakonnych tylko 31 nie posiadało pełnych kwalifikacji, świadczy to o stosunkowo dobrej sytuacji kadrowej w tych szkołach.

Nowa sytuacja społeczno-polityczna, propagowanie nowych zasad edukacji szkolnej z nowym systemem wartości, podporządkowanie szkolnictwa ideologii komunistycznej, lansowanie światopoglądu materialistycznego jako jedynie obowiązującego miało wpływ na stosunek społeczeństwa do szkół zakonnych. Jawiły się one jako instytucje gwarantujące niezmienną, trwałość oraz wierność tradycjom polskiego, chrześcijańskiego i narodowego szkolnictwa. Dla pewnej grupy młodzieży tzw. „kułackiej” i „burżuazyjnej” okazały się jedynie dostępnymi szkołami, zwłaszcza po nieudanych próbach dostania się do szkół państwowych.

W czasie omawianych 18 lat istnienia szkół nazaretańskich zdobyło w nich wykształcenie ponad 27 tysięcy dzieci i młodzieży, w tym 13 tysięcy dziewcząt w szkołach średnich. Jeśli chodzi o pochodzenie społeczne wychowanków, ok. 51% pochodziło z rodzin inteligentnych, 20% ze środowisk robotniczych, 14% rzemieślniczych i 10% chłopskich. Większość szkół zaspokajała potrzeby środowisk lokalnych. Młodzież chętnie podejmowała naukę w tych szkołach pomimo braku jakichkolwiek informacji w środkach masowego przekazu o istnieniu i działalności szkół zakonnych.

Działalność dydaktyczo-wychowawczą, wyniki nauczania, programy są omówione zostały w rozdziale czwartym. Stałym zjawiskiem tego okresu w wypadku większości przedmiotów było coraz intensywniejsze nasywanie programów elementami ideologicznymi. Przy ustaleniu wytycznych do programów obficie czerpano z dorobku pedagogiki radzieckiej. W omawianych placówkach szkolnych realizowano te programy, ale usiłowano neutralizować wpływ narzuconej przez państwo ideologii. W ocenie wizytatorów większość zwizytowanych wówczas lekcji była poprawna pod względem merytorycznym, ale zarzucano im brak upolitycznienia oraz nie wykorzystywanie ich pod kątem ideologicznym. Praca pedagogów wypadła na tej płaszczyźnie zawsze negatywnie. Przytoczone opinie były typowe dla wszystkich rodzajów szkół w całym okresie ich istnienia. Oceny te były jednak tendencyjne. Pod koniec lat sześćdziesiątych w tajnym sprawozdaniu o stanie szkolnictwa zakonnego w Polsce uznano szkoły nazaretańskie za jedne z najlepszych w całym kraju.

Na szczególną uwagę zasługują w pracy liczne zestawienia tabelaryczne (45 tabel w tekście), wykresy (15) i 10 map. Szeroko zastosowana w pracy metoda statystyczna pozwoliła

wiele problemów prześledzić w rozwoju dynamicznym, np. liczba szkół, nauczycieli, uczniów, sprawy finansowe. Lepszą orientację w czytanych tekstach ułatwiłoby niewątpliwie sporządzenie spisów tabel, map i wykresów, których w książce brak.

Niewielkiej korekty wymagają także Tabele nr 20 b (Nauczyciele według stażu pracy powyżej 3 lat) i 20 c (Liczba nauczycieli zakonnych); są w nich błędy w obliczeniach sumujących. Tekst książki wzbogaca 48 czarno-białych fotografii, chociaż numerowane są tylko do 45.

Praca wzbogacona jest także w aneks (s.405–449), który składa się z różnorodnych materiałów: 7 tabel (obejmujących wykazy sióstr przełożonych, nauczycieli świeckich i zakonnych pracujących w szkołach nazaretańskich), a także różnych dokumentów, korespondencji, wizytacji, harmonogramów uroczystości i przykłady tematów pisemnych egzaminów maturalnych. Książkę dodatkowo

urozmaica 12 kolorowych ilustracji, zawiera również wykaz skrótów i bardzo przydatny indeks osobowy.

O walorze naukowym książki stanowi bogaty aparat naukowy. W zamieszczonej na stronach 395–404 bibliografii widać, że autorka wykorzystwała materiały źródłowe z Archiwum Akt Nowych, Urzędu do Spraw Wyznań, Episkopatu Polski, Wydziału Spraw Zakonnych, oraz z licznych archiwów państwowych i diecezjalnych.

Należy podkreślić, że książka s. Barbary Gromady oparta na szerokiej podstawie źródłowej, stanowi bardzo użyteczną monografię szkół nazaretańskich w okresie powojennym okresie. Jest bardzo ważnym przyczynkiem do dziejów prywatnego szkolnictwa zakonnego w Polsce po drugiej wojnie światowej.

*Alicja Puszka*

Tadeusz Filipkowski, *Nauczyciele polscy w Niemczech 1919–1939. Portret zbiorowy*. Olsztyn 1992, s. 135. Aneksy. Mapa.

Problemy szkolnictwa polskiego w Niemczech stanowiły i nadal stanowią przedmiot zainteresowania wielu historyków, w szczególności historyków oświaty. Praca Tadeusza Filipkowskiego wydana w cyklu „Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie” pod numerem 126 dokonuje przeglądu kondycji zawodowej i społeczno-politycznej nauczycieli polskich, pracujących w Niemczech w latach 1919–1939. Jest częścią drugą większej całości, kontynuacją wcześniej wydanej (w 1989 r.) przez autora rozprawy zatytułowanej *W obronie polskiego trwania*, zawierającej biogramy 108 nauczycieli polskich związanych działalnością oświatową z Warmią, Mazurami i Powiśle.

Recenzowaną pracę można podzielić na dwie zasadnicze części. Pierwszą, czterorzdziałową, próbę monografii problemu i część drugą – aneks z krótkimi biografiami nauczycieli oświaty powszechnej pracujących w Niemczech w okresie międzywojennym. W aneksie zamieszczone są też kserokopie kilku tekstów źródłowych związanych z tematem rozprawy.

Korzystanie z książki ułatwia mapka obrazująca rozmieszczenie szkół polskich w Niemczech, uporządkowana bibliografia i indeks osób.

Praca jest pomyślana jako typowe, naukowe kompendium wiedzy traktujące o nauczycielach polskich, pracujących w Niemczech w latach 1919–1939.

Część monograficzna rozprawy dostarcza odpowiednią ilość faktów i wydarzeń, pozwalających czytelnikowi wytworzyć obraz kondycji nauczyciela polskiego nauczającego w Niemczech.

Rozdział pierwszy wprowadza w ogólnohistoryczne uwarunkowania problemu. Informuje: dla kogo, na jakich zasadach i gdzie organizowane było nauczanie polskie w Niemczech. Szeroko i wnikliwie omawia autor zarówno źródła jak i sposoby finansowania szkolnictwa polskiego w Niemczech. Rozdział drugi zapoznaje z problemem kształcenia nauczycieli szkół powszechnych dla potrzeb oświaty polskiej w Niemczech. Autor szczegółowo zajmuje się wymaganiami formalnymi stawianymi nauczycielom przez władze niemieckie z jednej strony, a wymaganiami moralnymi